



Widziane przez
sekretariat Ochotnicy

181

MIECZYŚLAW NOSKOWICZ

„Błagalna Ofiara”

— Patriotyczna fantazja sceniczna w 1 odsłonie. —

(Pisana na konkurs literacki Sekcji Artystyczn. Komitetu Obchodu
Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie)

MOTTO: — *Od partyjniactwa —
wyzwól Polskę, Daniel...*

*Najdostojniejszemu, Drogiemu nam wielce Wodzowi
Narodu JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU poświęca
autor.*

1 9

P O Z N A N

3 1

DRUKARNIA NAKŁADOWA J. KAWALERA W SZAMOTUŁACH

182



*Akcja rozgrywa się w Warszawie, u Grobu Nieznanego
Żołnierza.*

OSOBY:

Niewidomy
Beznogi
Ojczyzna - Polska
Żołnierz Nieznany
Adam Mickiewicz
Ks. Józef Poniatowski.
Józef Piłsudski

*Jawnica — Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Moment
przed północą. Dzwony zegarów wieżowych wybijają trzy kwa-
dranse. Błady blask księżyca w pełni bieli kolumny, wśród któ-
rych grobowiec Nieznanego Żołnierza, oświetlony słabo przygasa-
jącym zniczem. Chwila, na pół minuty, absolutnej ciszy.*

Scena 1.

Od strony prawej wylaniają się dwie postacie: Inwalida niewidomy, którego prowadzi Inwalida kusztokający się na kikutach nóg obciętych po kolana. Przybliżywszy się do kraty grobowca, Niewidomy klęka. Beznogi nie mogąc uklęknąć, obejmuje rękoma kratę.

BEZNOGI

Nie mogę ci, bracie, hołd oddać klęczący,
Lecz za to ci pacierz odmówię gorący
Za twoją duszę, by Bóg ją zbawić raczył...

NIEWIDOMY

Módl się za siebie, by tobie Bóg przebaczył
Bлуźnierstwo nad grobem prochów bohatera.
Znasz zakon żołnierza?... Kto za kraj umiera,
Kto z swej krwi ofiarę za Ojczyznę daje,
Męczennikiem, świętym, kapłanem się staje —
Ofiarnikiem drogim Bogu za Miljony,
Za które dał duszę! (*Wskazując na grób*)
I ten jest zbawiony!

Przec nie na grabieży zagonu cudzego
Poległ, lecz w obronie kraju ojczystego!...

BEZNOGI

W takim razie, bracie, nam chyba żałować,
Żeśmy z życiem uszli?...

NIEWIDOMY

Przecie, bo radować
 Zaprawdę, mój bracie, nie ma się nam z czego.
 Gdyby choć Ojczyźnie z kalectwa naszego
 Większy był pożytek, tożby nie bolało
 Tak ono kalectwo. Krzyż, by się dźwigało —
 Do skonu z tem błogiem w sercu przeświadczeniem,
 Że miłą Ojczyznę naszym poświęceniem —
 Wyrwalim z więzów ku słonecznej swobodzie,
 Gdyby nie nieszczęsna niezgoda w Narodzie!
 Wprawdzie wyzwolona Ojczyzna od wroga,
 Lecz Naród miast wdzięczną duszę wznieść do Boga,
 Ojczyźnie zaś sercem swem oddać się całem
 I szczerze do pracy wziąć się i z zapalem,
 I przyszłość budować z zaparciem bez granic,
 Skarb niepodległości ma dziś sobie za nic.
 Ot, co wiele mówić, wiekowe przywary
 Odżyły dziś w Polsce...

BEZNOGI

Będąc słabej wiary,
 Możnaby zwątpić o przyszłych losach kraju.
 (Z palcem na ustach)

Ci... i sza!... Zapomnielim się i baju, baju,
 Ciszę zakłócamy druhowi drogiemu,
 A przecż przyszlیم po to, by dziś wartą jemu
 Posłużyć, noclegu gdy i tak nie mamy.

NIEWIDOMY

Jakże długo jeszcze my się potulamy?
 Kiedyż i nas wreszcie zabierze śmierć miła,
 Kiedy nas utuli ojczysta mogiła?...

Scena 2.

Niewidomy — Beznogi — Ojczyzna — Polska, postać niewieścia
w białej szacie, na piersiach orzeł biały na czerwonym polu, płaszcz
królewski, purpurowy, na głowie korona.

BEZNOGI

(wpatrując się w dal, skąd byli przyszli.)

Zdaje się, nie będziem dzisiaj tutaj sami.

Przebóg! Jawa, albo wzrok mnie w ciemni mami,

Co to za istota, bez cienia, szelestu? ...

Minęła nas chyba, znikła ...

OJCZYŻNA - POLSKA

*(stawa również przed grobem i zajmuje miejsce między
Niewidomym a Beznogim.)*

NIEWIDOMY.

Nie, bo jest tu,

Pośród nas, choć ślepym, przec widzę! O Droga!

Ojczyżno! Ty Święta! ...

BEZNOGI

Przez żywego Boga!

Czym niegodzien widzieć oblicza twojego?

Matko! Czy odtrącasz kalekę nędznego

Od twego serca? Przec i ja dzieckiem twojem! ...

OJCZYŻNA - POLSKA

Odtrącać swe dzieci, zadaniem nie mojem.

Synu! toż ty pierwszy przed nim mnie widziałeś

Oczyrna zdrowemi. Ty mnie nie poznałeś?

On ślepiec mnie ujrzał swojej duszy wzrokiem,

Odczuł mnie i sercem i swych łez potokiem,

Łez miłości rosi moje oto stopy.

Synu! Twa łza spłynie po przez Niebios stropy

Przed tron Stwórcy Pana, jako zew błagania,

186

By dzieci me przywiódł do upamiętania.
 Ja kocham was wszystkie, kocham sercem całym!
 Matką ja wam przecie, tak wielkim, jak małym,
 Nie pogardzam nikim, boście moje dzieci!
 Jako jedno słońko ziemi naszej świeci —
 Jeden nam na Niebie Bóg Stwórca króluje,
 Jedną ja wam matką! Kto zemną współczuje —
 Przez dzieci wyrodne ból mi zadawany,
 Ten mi nadewszystko jest umiłowany.
 O, bo niemasz bólu dla matki sroższego,
 Nad utratę serca u dziecka własnego!...
 Zmartwychwstałam wprawdzie, lecz miasto wesela,
 Co dnia więcej smutku, łez mi się udziela.
 Jakkolwiek niewolny mój łańcuch rozkuty,
 Ale duch Narodu, mej dziatwy, zatruty;
 Zatruty posiewem jadu wrażej szkoły!
 Stąd więc poświęcenia ofiary, mozoły
 Tych, którzy mnie, matkę, nad wszystko kochają,
 Bezduszne wyrodky w niwecz obracają!
 Partyjniństwo resztę sumienia zabija!...

NIEWIDOMY I BEŻNOGI

Boże, ratuj Polskę! Jezusie! Maryja!...

OJCZYŻNA - POLSKA

187
 Naród chory, a mnie trzeba jego siły!...
 Do raju przyrównać piękny nasz kraj miły,
 Gdyby tylko Naród zechciał się miłować,
 Zespoloną siłą — pracować, budować!...
 Przez pamięć na srogą niedawną niewolę,
 Brat bratu by sercem zechciał słodzić dolę,
 Niechby Imię Pańskie w Polsce się święciło,
 A choć piekło — drżałoby przed Polski siłą!...
 (Dzwony zegarów wieżowych zaczynają wybijać godzinę dwunastą)

Scena 3.

Ciż sami, jak wyżej. Książę Józef Poniatowski, moment później
— Wieszcz Adam Mickiewicz i Józef Piłsudski. Z prawej strony
wychodzi Książę Józef Poniatowski.

KSIĄŻĘ JÓZEF PONIATOWSKI

Niech się w Polsce święci Imię Twoje, Panie!
Bierz Naród, kraj cały w Swe święte władanie!...

(Zbliżywszy się już przed grób Nieznanego Żołnierza, klęka przed
Ojczyzną - Polską).

Witaj Matko Polsko! Błogosław Ci Boże!
Po wieki niech szczęścia i pokoju zorze
Przyświecają braciom, krajowi drogiemu,
Z jarzma niewolnego już wyzwolonemu.

Z lewej strony wychodzą na scenę — *Wieszcz Adam Mickiewicz*,
jako pielgrzym z laską pielgrzymią w prawej ręce, lewą ująwszy
prawą rękę *Piłsudskiego*, prowadzi go.

JÓZEF PIŁSUDSKI

w skromnym mundurze legionisty

Ktoś ty, duch czy żywy?... Dokąd idę z tobą?...

MICKIEWICZ

Jam ten, który ciebie przed wiekową dobą —
Gdyś na świecie nie był, z tchu duszy zrodziłem,
Ciebie Narodowi naprzód obwieściłem;
A teraz prowadzę cię do ofiarnego
Ołtarza Rycerza Polski Nieznanego —
Na święty, poległych obrzęd prześlągania,
Aby powtórnego unikła karania
Nowoodrodzona Polska — Matka nasza.
Cokolwiek tu ujrzysz, niech cię nie zastrasza —
Skup duszę i serce, twe siły i myśli,

188

Bośmy na ofiarny obrzęd tutaj przyszedli.

(Wskazuje Pilsudskiemu miejsce przed kratą)

Zostań z nimi. Moje miejsce u ołtarza!...

(Ostatni z zegarów wydzwania ostatnie uderzenie dwunastej godziny północy. Drzwi krat okalających grób same się rozwierają).

OJCZYŻNA - POLSKA

Serca wasze — inna myśl niechaj nie skaża,

Jak tylko o Bogu i Matce — Ojczyźnie,

Jak ratować braci — najbliższe swe bliźnie!...

Scena 4.

Ci sami, jak wyżej. — Nieznany żołnierz. — Mickiewicz i Ks. Józef Poniatowski podchodzą do grobu i wspólnie unoszą kamień zamykający grób, z którego wychodzi Żołnierz Nieznany o twarzy kościotrupa. Po wyjściu z grobu Żołnierza, Mickiewicz i Ks. Józef Poniatowski zamykają znowu grób kamieniem, który ma służyć za ołtarz. Niewidomy i Beznogi — pierwszy klęka, drugi stawia przed kratami, po jednemu u obu rozwartych skrzydeł drzwi. Ojczyzna-Polska klęka w drzwiach otwartych na środku, za nią zaś, w oddaleniu trzech stóp, klęka Józef Pilsudski. — Żołnierz Nieznany staje przed kamieniem grobowym, jako kapłan przed ołtarzem, twarzą zwrócony do widzów. Mickiewicz i Ks. Józef Poniatowski, klękają z obu stron, jako ministranci.

ŻOŁNIERZ NIEZNANY

(wznosząc ręce w górę).

Panie! Skarga Matki mnie z grobu zbudziła!...

Panie! Miłosierdzia! Toż ta Matka miła,

Codopiero z martwych powstała z niewoli!...

Ulituj się Panie! Ulituj jej doli!

Okaż miłosierdzie nad Narodem, Panie!...

ADAM MICKIEWICZ

Wskrześ-że ducha jego! Niechaj zmartwychwstanie,

Niech zrzuci okowy grzesznych przywar, złości,
Która w sercu brata przeciw bratu gości!...

KS. JÓZEF PONIATOWSKI

Jakeś nas litośnie wyzwolił z więz, Panie,
Nad Narodem okaż dziś Swe zmiłowanie!...

ADAM MICKIEWICZ

Bo Naród Twój chory, Panie, bardzo chory —
Mędrce nie uleczą go, ani doktory,
Lecz Ty jeden, Panie, możesz go uzdrowić!...

ŻOŁNIERZ NIEZNANY

Racz jeno Przymierze Swe z Polską odnowić!...

KS. JÓZEF PONIATOWSKI

Panie! Swe Przymierze racz z Polską odnowić!...
Panie! Raczże ducha Narodu uzdrowić!...
Przec Oblicza, Panie, nie skryjesz Twojego
Przed nami i chłostą bata niewolnego —
Nie będziesz Panie, karał nam Ojczyzny
Niewinnej!...

NIEWIDOMY I BEZNOGI

Kalectwo nasze, Panie, blizny —
Niechaj za błagalną starczą Ci ofiarę!...

ŻOŁNIERZ NIEZNANY

(w zachwyceniu).

Panie! Ty nową chcesz nam spuścić karę?!
Przez Krew Syna Twego, za winy ludzkości
Przelaną, — litości! O Panie, litości!...

OJCZYŻNA - POLSKA

(ściele się krzyżem na ziemi.)

MICKIEWICZ I KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Litości! O Panie! Nad Matką litości!...

ŻOŁNIERZ NIEZNANY

Dla wielkiej ofiary poległych z miłości —
Ku Matce - Ojczyźnie, gdy ją wyzwalali
Krwia swoją. Toż oni, co mogli, oddali —
Z siebie najdroższego, bo życie i duszę!...

NIEWIDOMY I BEZNOGI

Spuść jeszcze i na nas, o Panie, katusze,
Lecz okaż nad Matką naszą zmiłowanie!...

ADAM MICKIEWICZ

Do nowego życia niech Naród powstanie!...

ŻOŁNIERZ NIEZNANY

Boże Mieczysławów, Chrobrych, Jagiellonów!
Władco losów świata, narodów i tronów,
Nad którymi Sąd Twój dzierzysz sprawiedliwy —
Naród polski nie zły, tylko nieszczęśliwy!
Wiek przeszło w niewolnej był on poniewierce,
Szkoła wraza struła jego ducha, serce!
Gdy Twe miłosierdzie się ulitowało,
Wróciło nam wolność, przeciw nam się zdawało,
Że raju zażywać będziemy na swej ziemi...

OJCZYŻNA - POLSKA

Panie! Przec me dzieci w sercu nie są złemi!
I mnie by goręcej one miłowały,
Głos serca mojego gdyby zrozumiała.
Więc nie chłoszcz, o Panie, one Cię miłują!
Przeciw mnie zaś wrogi je tylko buntują!...

ŻOŁNIERZ NIEZNANY

A zaś partyjniactwo, to dzieło szatana,
Co chce zgubić Polskę!...

OJCZYŻNA - POLSKA

Dzieci! proścież Pana,
By raczył wyzwolić Naród z nieszczęsnego

191

Szału partyjnictwa, serce me rwącego.
 Ja was wszystkich matką! Wyście dzieci moje!
 Wiek przeszło rozdzielał nas na części troje,
 Rozsiewał w bojach, w tułaczce bezdomnej...

ŻOŁNIERZ NIEZNANY

Świat cały, o Panie, jak on jest ogromny,
 Wie, jaką gehenną była nam niewola!...

JÓZEF PIŁSUDSKI

(powstaje z klęczek).

A stokroć smutniejsza będzie nasza dola,
 Gdy się Naród polski wczas nie upamięta,
 A Boska wyczerpie się cierpliwość święta
 I Bóg po raz wtóry nas Swą różgą chłößeń!...
 Pokolenie drugie jeszcze nie odrośnie —
 W waśni bratniej złamie się Narodu siła
 I w grób znowuż pójdzie nam Ojczyzna miła!...
 A gdy po raz wtóry legnie Polska w grobie,
 Już i Bóg, Narodzie, nie pomoże tobie!
 Raz cię z pęt niewolnych cudownie wybawił
 I krainę twoją pośród mocarstw stawiał...
 Ty dziś tego skarbu nie umiesz ocenić!
 Narodzie! Gdy nie chcesz sercem się odmienić,
 Wrogi twą niesforność przywiodą do ładu,
 Ale wiek nie minie, a po tobie śladu
 Nie będzie na świecie. Tylko znan z imienia
 Będziesz narodom. Zaś obcych pokolenia —
 Wspominać cię będą sobie dla przestrogi!...
 Narodzie! Widziałeś przec, okup jak drogi
 Poświęcon na wagę był Sprawiedliwości,
 Zanim Bóg ci klejnot dał niepodległości!...
 Bóg się ulitował! Gdzież On dziś u ciebie?
 Narodzie! Czy wierzysz jeszcze w Boga w Niebie?
 Nie! Bóg w sercu twojem dzisiaj już nie gości!

192

W ustach waszych tylko, lecz w rzeczywistości,
 Jak faryzeusze drwicie sobie z Niego.
 Majestatem Matki dla osobistego
 „Ja“ wy pomiatacie najniecierpliwiej, zbrodniczo!
 Patrijotyzmem — braci macie zwodniczo,
 Gdyście jako żywo nie patrijotami,
 Raczej bezdusznymi tylko wyrodkami!...
(Kłęcząco, z ręką lewą na sercu, prawą wzniesioną.)
 Boże! Wichrzycieli zgody i jedności
 Skrusz!...

OJCZYŻNA - POLSKA

Przebóg! Stój, synu! Dla matki miłości —
 Nie wzywaj na braci Boskiego karania!...
 Masz władzę, chłoszcz! Tego ci matka nie wzbrania!
 Chłoszcz i karć bezduszość wobec matki, braci!...

ŻOŁNIERZ NIEZNANY

Bo biada wam wszystkim, gdy Matka utraci
 Niepodległość swoją i brzękną kajdany,
 I znów knutem obcych boleśnie chłostany
 Będzie lud niewinny za grzesznych przewiny!
 O, wtenczas — od starca do biednej dzieciny,
 Cała Polska jęknie rozpaczliwem — biada!...

OJCZYŻNA - POLSKA

A że partyjnictwo, to samo, co zdrada,
 A zdrada śmierć niesie, albo jarzmo wraże,
 Przeto czyń synu, co ci sumienie każe!
 Wiem, iż sercem, duszą jesteś mi oddany...

ŻOŁNIERZ NIEZNANY

(wskazując na Piłsudskiego).

Matko! Oto syn twój! On, przepowiedziany
 Przez Wieszczę Narodu, jako — z bohaterów
 Wyszły, a z imienia: — Czterdzieści i cztery!...

JÓZEF PIŁSUDSKI

Błogosław mi, Matko! Przysięgę bierz moją:
 Choć duszę, a oddam, byle przyszłość twoją
 I szczęście Narodu po wiek ugruntować!
 Tej przysięgi daj mi, o Panie, dochować!...
(Ojczyzna-Polska kładzie ręce swe na głowie Piłsudskiego)
Żołnierz Nieznany, Mickiewicz, Ks. Józef Poniatowski,
Niewidomy i Beznogi — chórem:
 Amen! Amen!

OJCZYŻNA - POLSKA

Boże! Ojców naszych Panie,
 Łaską Swą racz wesprzeć jego ślubowanie!...

ADAM MICKIEWICZ

Panie! Odnów ducha Narodu Twojego,
 Do upamiętania przywiedź go zbożnego!...

ŻOŁNIERZ NIEZNANY

Bracia! Wznieśmy serce do Pana nad pany,
 Módlmy się za Naród, za nasz kraj kochany:
(klęka)

Ojcie nasz! Boże nasz, któryś jest w Niebie,
 Głos prośby usłysz nasz, który do Ciebie —
 Z padolu Ojczyzny z łzą zanosimy,
 I wyzwolenia od partyj prosimy!...

(Wszyscy chórem powtarzają):

I wyzwolenia od partyj prosimy!...

ŻOŁNIERZ NIEZNANY

Ojcie nasz! Boże nasz! Niech nieskończenie
 Wysławia Twe Imię wszelkie stworzenie.
 My w trosce, dziś łzawą modłą Cię czcimy —
 I wyzwolenia od partyj prosimy!...

(Wszyscy chórem powtarzają):

I wyzwolenia od partyj prosimy!...

194

ŻOŁNIERZ NIEZNANY

Ojcie nasz! Boże nasz! Królestwa Twego,
Użycz nam pokoju, bo ojczystego
Kraju w jedności dziś bronić musimy,
Więc wyzwolenia od partyj prosimy!...

(Wszyscy chórem powtarzają):

Więc wyzwolenia od partyj prosimy!...

ŻOŁNIERZ NIEZNANY

Ojcie nasz! Boże nasz! My z Twojej woli —
Wyrwani z wrażego jarzma niedoli,
Z ufnością do Ciebie serca wznosimy
I wyzwolenia od partyj prosimy!...

(Wszyscy chórem powtarzają):

I wyzwolenia od partyj prosimy!...

ŻOŁNIERZ NIEZNANY

Ojcie nasz! Boże nasz! Więcej niż chleba —
Sumienia, serca! ach, tego nam trzeba!
Łakniemy zgody, stąd wielce cierpimy,
Więc wyzwolenia od partyj prosimy!...

(Wszyscy chórem powtarzają):

Więc wyzwolenia od partyj prosimy!...

ŻOŁNIERZ NIEZNANY

Ojcie nasz! Boże nasz! Opuść nam winy!
O, Sprawiedliwy, Ty Sędzio jedyny!
Nie o karanie głos do Cię wznosimy,
Lecz wyzwolenia od partyj prosimy!...

(Wszyscy chórem powtarzają):

Lecz wyzwolenia od partyj prosimy!...

ŻOŁNIERZ NIEZNANY

Ojcie nasz! Boże nasz! Na pokuszenie
Raczej nas nie wodzić, ale zbawienie —

Ześlij nam, gdy miary złego spełnimy,
Boże! Wyzwól kraj od — partyj, prosimy!...

(Wszyscy chórem powtarzają):

Boże! Wyzwól kraj od — partyj, prosimy!...

ŻOŁNIERZ NIEZNANY

zwracając się twarzą do widzów, z wzniesionemi rękoma.

Wszędzie Ci hołd korny składać można, Panie —
Każde miejsce Tobie za świątynię stanie,
Bo dość wezwać Twego Imienia Świętego
W skrusze, a już niżasz się Panie, do Swego
Stworzenia, pociechą aby skrzepić duszę.
I ja robak nędzny, co już w proch się kruszę,
Pragnę, Panie, złożyć błagalną ofiarę.
Panie! Ja Twój robak, każdą przyjmę karę
W pokucie za grzechy braci. I gdy trzeba,
Lat miliony czekać mi wejścia do Nieba,
Pal ogniem mą duszę. Panie! Ja z miłości
Dla Matki to przyjmę, byleś Ty litości
Swojej nie odmawiał, Polsce błogosławił,
Od klęski — domowej wojny Ją wybawił!...

(Odwraca się twarzą do swego grobu i klęka).

Panie! Niechże grób mój ołtarzem Ci będzie!
A jeśli niegodny, miej Panie na względzie,
Że to od żołnierza — braciom nieznanego
Ofiara, którą ślę do tronu Twojego.
Nie będą Ci, Panie, tu grały organy —
Przyjm za nie — poległych jęk skonu zelkany.
Brzęk kajdan, niedawno przebytej niewoli —
Za dzwonki niech będzie. Nie w kapłańskiej roli —
Stawam tu, o Panie, bom li proch mizerny!
Byłem ja za życia statecznie Ci wierny,
Toż dusza ma żywie w Tobie to ufanie,

Że moją ofiarą nie wzgardzisz, o Panie!...

(Dobywa z za munduru serce zczerniałe).

A że nie mam, Panie, Ci dać co droższego,

Ofiarą Ci będzie — żołnierza biednego —

(naśladuje podniesienie hostji, — serce swe podnosząc w górę)

Miast chleba, — to serce z piersi mej wydarte

Bagnetem wroga, lecz jeszcze nie zamarte —

Dla Ciebie, Boże, i Ojczyzny świętej!

Została w niem jeszcze kropla krwi skrzepniętej,

Niech ona ofiarne zastąpi Ci wino —

Na okup braci. Niech Panie, nie giną —

Nieżgodą i waśnią! Niech walki nie toczą

Ze sobą partyjnej, a raczej ochoczo —

Dłoń sobie podadzą, niech skupią swe siły

I żyją, pracują dla Polski przemilej!...

Wszyscy na scenie występujący za wyjątkiem — Ojczyzny-Polski i Żołnierza Nieznanego:

Amen! Amen!...

OJCZYŻNA - POLSKA

Boże! niechaj się tak stanie!

Drogą ta ofiara niech będzie Ci, Panie!...

JÓZEF PIŁSUDSKI

Naród racz pobudzić do zgody, miłości,

Wszystkie jego stany przywiedź do jedności!...

Zasłona spada.

Koniec.

Poznań, dnia 24. lutego 1931 r.

List Macieja Wszędobyły.

Niechaj będzie pochwalony
Pan Ukrzyżowany
Drogi Panie Redaktorze!
Nie sądź, bym zawiany
Ci był dzisiaj, choć po prawdzie
nie swój jestem nieco,
Bo już od dwóch dni, jak moje
oczy łzami świecą.

Nie spotkało mnie nieszczęście,
bądź to smutek jaki,
Tylko, Panie Redaktorze —
sen miałem ci taki

Przykry i nad wyraz dziwny,
a tak przejmujący,
Że jakkolwiek nie guślarz ja,
ani w sny wierzący —

Tego snu ja nie zapomnę
jednak do skonania.

Do sennika nie uciekam
się celem zbadania —

Znaczenia tego, co na śnie
widzieć było danem,
Pomny, że człek ma się korzyć
li tylko przed Panem

Stwórcą swoim i przez Niego
danem przeznaczeniem,
Zgodny z Jego wolą świętą
i z swoim sumieniem....

Z Twej „Gazety Szamotulskiej“
Panie Redaktorze,
Nie chcę ja zrobić „Sennika“
broń mnie, Panie Boże.

A jeśli w dzisiejszym liście
sen mój opisuję,
Oczywiście chcę się przysłużyć,
tak serce dyktuje....

Po wysłaniu do Szamotuł
listu ostatniego,
Wieczorem po pracy wziąłem
do rąk Wyspiańskiego

„Wesele“ przecudny utwór —
Izłą i krwią pisany
Serdeczną, chyba przez Niebo
sercu Wieszcza dany.

Spłakałem się niby dziecko,
boć człek nie z kamienia;
Zresztą, jakże tu nie płakać
nad sądem sumienia

Narodu, jaki Wyspiański
orzekł prawdę szczerą,
Bez obsłonek, że patriotyzm
nasz równa się zeru.

Lecz do rzeczy, bo nie skończył
bym dziś listu mego.

Z książką w rękę usnąłem ja,
co przec nie nowego,

Raczej bardzo często u mnie
podobnie się dzieje,
Że nad książką urzęną śpika,
aż dzionek zadnieje.

Tak tym razem nie uszedłem
cienia Morfeusza,
I w zaświaty sennych marzeń
przeniósł się dusza.

Zapomniałem, żem przywiązany
do świata ziemskiego:

Otóż naraz znalazłem się
pośród przecudnego

Ogrodu, który słonecznym
zdawał się być rajem.

Nie brakło i ślicznej tęczy,
lecz pod barw jej skrajem —

Czerniał krzyż, którego widok,
coś mnie lękiem wzbierał,

Groza serce aż mroziła,
gdym ku nim spozierał.

Lecz mimo to, nieprzeparta
ciągnęła mnie doń siła —

Więc podchodzę, i — co widzę!

Przebóg! Matka miła —

Przed krzyżem do kamiennego
słupa przywiązana,
Jękiem — modłę, łzawą skargę
śle do Niebios Pana.

Oczom nie wierzę, od grozy
serce mi truchleje.

Trudno zdać mi sobie sprawę
z tego, co się dzieje,

Bo ot naraz stąd mi zowąd
przecogromną zgrają,
Niby mrowie — wszelkich stanów
ludzie się zbiegają.

Przewodzi im garstka istot
podobnych szatanom —
O krogulczych dziobach, szponach,
a gdzie nogą staną,

Tam wypala się kwiat, trawa,
ginie wszelkie życie.

Cyt, coś mówią, niedosłyszę,
szkoda, o, znów skrycie —

Pośród mrowia się krzątając,
do rąk coś podają,

A ku Męczennicy wzrokiem
wściekłym spoglądają....

Ha! już wiem ja, co zacz oni:

Przy Chrystusa Męcę

Byli, szaleli radością

i klaskali w ręce,

Wyjąć: „Na nas, nasze dzieci —
niech krew Jego spłynie!...”

Znów podnoszą wrzask swój sępi —
co?... Niech Polska zginie?!...

Potwory! Nasienie piekła!
ludu burzyciele!

Tak się Matce odwdzięczacie —
czarci w ludzkim ciele?!...

Więc to Polska, ona Matka
u słupa spętana!

Choć dam życie, lecz obronę

Cię, Matko kochana!...

Z krzyżem Trójcy Przenajświętszej
rzucam się na zgraję,
Aż tu brat rodak mi nożem
cios w serce zadaje.

Sępy chichoczą szatańsko
i wyją radośnie,
Niczem ryk orkanu — wrzawa
mrowia tłumu rośnie.

Ległem ja tuż u stóp Matki,
rosząc je krwią, łzami,
A najbliżsi szydzą ze mnie.
„Precz z waryjatami!

My jedni przywilej mamy
narodowościowy!
Bezpartyjna służba Sprawie? —
zawracanie głowy.

My jedni za Polskę duszę
i życie oddamy,
Lecz co na tem partja zyska? —
najpierw zapytamy.

Na ucho, tak samym sobie
powiedzieć możemy,
Że pod godłem — partji — własne
sprawy rozumiemy....

Hej! Ty Polsko, coś nam Matką —
my twoi włodarze,
Nic ponad to ci nie damy,
jak interes każe.

Służyć będziemy ci dopóki
będzie co brać z ciebie.
Przec za nasze poświęcenie,
trza myśleć, jak siebie

Nagrodzić, by móc i użyć
ile raczy dusza.
Że tysiące braci głodnych,
nas to nic nie wzrusza.

Nam wybrańcom, cośmy nad tłum
wybić się zdołali,
Żyć, używać, póki da się!
A gdy się znów zwali —

Choć niewola, my nie głupi
warjacko wojować,

201

Będziem umieć do nowego
życia się wstosować.

Za służbą u nowych panów
znów się obejrzymy,
W każdym razie, choćby z djabłem,
my w zgodzie będziemy.

A teraz zatańczmy sobie —
w takt, jak przyjaciele,
Zaśpiewają swe życziwe
dla nas miłe trele! "...

Zaczął się szalony taniec
niby potępieńców,
A nie brakło w nim nikogo —
starców ni młodzieńców.

Tylko swoi, Polski dzieci —
wir obłądny wiodły,
Podczas gdy Matka u stupa
łzawe szepcze modły,
Prosi Boga dla swych dzieci
o upamiętanie,
Zgraja sępia cuchnącemi
śliny pluje na Nie.

Na tę Męczennicę świętą —
Ojczyznę kochaną,
A Jej dzieci — „majufesę“
tańczą obłąkaną.

Sępoludy ciało Matki
dzioby krogulczemi —
Rwą już w strzępy i Jej serce
krwawią szpony swemi.

Toż to dzieci Ojca — zbrodni
i pożądliwości —
Ani odrobiny duszy,
poczucia liścieści!

Niejeden kraj i narody
niejedne zgnębili,
W odwiecznej swej walce dotąd
nie spoczęli chwili.

Chcą nad całym światem dzierżyć
swoje panowanie!
Biada zaś wszystkiemu, co się
w ich szpony dostanie!...

202

Już nad Polską nam najdroższą
wietrzą swe wesele,

Aby łupem ich się stała —
nie brak im już wiele.

Bo przeciw Naród zaślepiony
w partyjnej rozterce,

Dla Matki — Ojczyzny dawno
zamknął już swe serce....

Przebóg! Znowuż słyszę wrzaski:

„Polskę ukrzyżujcie!“

Bracia! Mnie dobijcie, ale

Ojczyznę ratujcie!...

Nikt z tańczących nie usłyszał
mojego wołania,

A Ojczyzna na kolana
przed krzyżem się słańia.

Słyszę szept Jej, słodki, łzawy:

„Pójdę na krzyż, Panie —

Znowuż chętnie, lecz nad dziećmi
okaż zmiłowanie.

Nie chłószcz, Panie, mojej dziatwy,
Narodu polskiego,

Pobłogosław mu pokojem

Królestwa Twojego!....

Na tem pierzchła senna mara

i się przebudziłem,

A że o Golgocie Matki

rzeczywiście śniłem —

Świadczyły łzy, co mi lica,

książkę, ręce zlały.

Polsko droga! Matko święta!

czy Nieba mi dały —

Tak przedziwny sen o Tobie,

mnie, Twemu rabowi —

Chłopu tylko, z dziadów chłopu,
ot sobie, Maćkowi.

Ale, Bóg mi świadkiem, Polsko,

jak Ci duszą szczerze —

Jestem oddany! Za Ciebie

ja codzień pacienze

Ślę do Boga, abys wicki

nieskończone żyła

W szczęściu, potędze, jak pragnie

Maciej Wszędobyla.

203
BIBLIOTEKA
WARSZAWY